

Będzie referendum WS niepodległości Szkocji

30 stycznia 2020

Parlament w Edynburgu zdecydował, że Szkoci muszą mieć wybór – czy pozostać w Zjednoczonym Królestwie, które znajduje się na wylocie z Unii Europejskiej, czy pozostać we wspólnocie jako niepodległe państwo. Obywatele będą mogli wyrazić swoje zdanie w kolejnym referendum. Londyn już zapowiedział, że głosowanie nie zostanie uznane za wiążące przez brytyjski rząd.

W środę szkocki parlament podjął dwie decyzje. Po pierwsze – deputowani opowiedzieli się za kolejnym głosowaniem w sprawie wyjścia ich kraju z unii z Wielką Brytanią. Po drugie – uznali, że nawet po urealnieniu brexitu, zaplanowanego na 31 stycznia, przed budynkiem zgromadzenia nadal będzie powiewać flaga Unii Europejskiej. W ten sposób posłowie chcą wysłać sygnał do Westminster – nasze miejsce jest w europejskiej rodzinie.

Za referendum zagłosowało 64 deputowanych, przeciw było 54.

Szkoci zdają sobie jednak sprawę, że przy konserwatywnym rządzie w Londynie nie mają szans na zalegalizowanie statusu referendum, tak aby jego wynik miał moc prawną w ramach Wielkiej Brytanii. Premier Boris Johnson niezmiennie utrzymuje, że obecne pokolenie Szkotów miało już okazję wypowiedzieć się w sprawie niepodległości i pomysł ten został odrzucony w roku 2014.

Co jest zatem stawką tej rozgrywki? Premier szkockiego rządu Nicola Sturgeon zdaje sobie sprawę, że nastroje separatystyczne w jej kraju wzrastały zawsze, kiedy w Londynie rządząli torysi. Neoliberalna, antyspołeczna polityka nie podoba się większości Szkotów, którzy popierają bardziej socjalny i otwarty model państwa. Tendencje niepodległościowe

wzrosną jeszcze zapewne, gdy rząd Johnsona nie wyrazi zgody na referendum, utwierdzając Szkotów w przekonaniu, że premiera nie obchodzi ich zdanie,

W 2014 r. za pozostaniem Szkocji w składzie Zjednoczonego Królestwa opowiedziało się 55 proc. głosujących. Obecnie liczba zwolenników opuszczenia UK jest tylko o 1-2 pkt proc. niższa od liczby zwolenników kontynuacji obecnego modelu.

Szkocka premier akcentowała głównie sprawę pozostania w UE. „Jesteśmy zaledwie dwa dni od utraty członkostwa w UE i wszystkich praw, które za tym idą” – powiedziała w środę szefowa autonomicznego rządu Szkocji Nicola Sturgeon. „Moim zdaniem ponad wszelką wątpliwość jedynym realnym sposobem na to, żeby Szkocja wróciła do serca Europy (...), jest zostanie niepodległym państwem” – stwierdziła.

O zielonym świetle na referendum nie chce słyszeć rządząca Partia Konserwatywna, a ale również Liberalni Demokraci. Partia Pracy też jest za utrzymaniem jedności Wielkiej Brytanii, ale nie wyklucza zgody na referendum w tak jednoznaczny sposób.

Wielka Brytania ma w uporządkowany sposób wystąpić z Unii Europejskiej 31 stycznia. Następnie rozpocznie się 11-miesięczny okres przejściowy, w którym powinny odbyć się negocjacje w sprawie przyszłych relacji handlowych między Zjednoczonym Królestwem a UE.

Autorstwo: PN

Źródło: Strajk.eu